

Pendent do tej sprawy stanowiąc może pomysłu budowania cerkwi w Łodzi. Dotąd cerkiew stawał rząd, niby ślady widome swej władzy, niby piętna hańbiące na ciele niewolnika. Pierwszy to przykład dobrowolnego wzniesienia takiego monumentu. A jakże akt ten kornego poddaństwa uświetnić pragną sobie łódzcy kupcy! Zapraszają na uroczystość położenia kamienia węgielnego jen. Hurk i p. A. Puchta, wysyłają delegację do Wilna, do b. swego gubernatora jen. Kochanowa. Pokłony biją, wśwady pokłony! A my, ot śmieszni, cieszyliśmy się wzrostem krajowego przemysłu w tej kolonii, którą mieliśmy dotąd za polską, a która obecnie zadokumentowała swoją niepolskość tak jaskrawo!

Zajmującym jest proces, toczący się obecnie o nadzycia w intendancie, o którym obszerniejsze podam w sprawozdaniu w przyszłym liście. Jako adwokat stają w nim pp. Peplowski i Kamiński, z których pierwszy bezspornie jest najzdolniejszym z warszawskich rzeczników a drugi, młodszy, również nie małym cieszy się powodzeniem; okoliczność ta sama przez się wpływa znacznie na uczynienie procesu, z samej swej natury już wiele ciekawego, jeszcze bardziej zajmującego.

Na zakończenie wspomnę tu o p. Myszkowski, który znany wam jest z pobytu swego we Lwowie, a jako Galicjanin może w nieco obchodzić. Wystąpił jego tutaj sędzią ma doświadczenia w publiczności, jakkolwiek pod względem głosowej jego wartości zdania są podzielone. Upięcie się przy własności zyskało mu także grono niechętnych, a nawet protest ze strony publiczności w prasie. Największy sukces przedzielił on sobie u naszej dyrekcji teatrów, która zaangażowała go za obryzmia na nasze stonki cenę 800 rubli miesięcznie. Ale szła o stosunkach dyrekcji i w ogóle o gospodarce naszych teatrów — pomówimy o niej obszerniej przy innej sposobności.

Paryz 9. Maja 1884.

(J. S.) Znowu się tu odgrywa dramat polityczny pomiędzy synem a ojcem i ich zwolennikami. Książę Napoleon wydał manifest, dość lekkomyślny, bo w nim oświadcza, że forma rządu, czy republikańska, czy cesarska, jest dla niego rzeczą podrzędną, jemu chodzi jedynie o to, aby się mógł poświęcić dla dobra Francji w przedłużeniu wielkiej rewolucji. Syn zaś jego Wiktor, a raczej jego zwolennicy pod przewodnictwem Cassagnaca mowią obelgi tak na ojca jak i na jego zwolenników. Niedorzeczne to i niemoralne takie tająnie, oraz to frymowanie niby losami Francji, bo obydwoim nie o co innego chodzi, jak tylko o purpurę z grono-stajami, albo przynajmniej frak prezydencki.

Przed kilku dniami zmarła w Sewilli a do Epernay została sprowadzona i tamże pogrzebana żona wielkiego fabrykanta znanego wina szampańskiego pani Auban-Moet. Zostawiła ona 60 milionów franków majątku swemu mężowi, lecz gdyby on nie przyjął tego rozporządzenia testamentowego albo gdyby umarł wprawdzie ten majątek staje się własnością księcia Wiktora Bonapartego, tego właśnie, który radby się poświęcić dla Francji celem otrzymania tronu francuskiego. Niezła by to była zapomoga, oż, kiedy winiarz, wdowiec, zastosował się najzupełniej do ostatniej woli nieboszczyka i przyjął pozostały po niej majątek.

Minister marynarki ma sądzić od parlamentu trzydziście kilka milionów znowu dla urządzenia podobnego Tonianu.

Os srogi i wojowniczy drwiarz dyplomacji chińskiej tak zwany — dla żartu zapewne — markizem Tseng, wręczył Grevyemu listy, odwdujące go z ambasady i przedstawili swego następcę, Shu-tai-Chena, który będzie miał pomocnika Ma-Kien-Thonga, mówiącego dobrze po francuzku, jest bowiem wychowawcą jezuitów z Sikawé, blisko Szangaj.

Główniejsze ulice i bulwary Paryża, brukują na sposób londyński sosnowymi i jodłoweymi kostkami. Najpierw rozbijają dawny bruk lub żwirówkę, potem z betonu i cementu robią podkładną warstwę, ubitą i na powierzchnię wykładają cementem, a gdy ta uschnie, ustawiają dopiero owe kostki jodłowe, umaczone w kreczoście, i stąd czarne; cegły te ustawione w rzędy, oddzielają listewkami, które potem zaraz inni robotnicy wyjmują i nalewają w spary roztopiony pak, czyli twardą smolę mineralną z węgla kamiennego. Szczerliw, idące od chodnika do chodnika, zalewają wreszcie cementem zmieszany z drobnym żwirem i rozlewają go wierzchu tego bruku; potem w dwie lub trzy doby oddają ulicę do użytku. Najciekawsze wozy idą teraz lekko, bez stuku, bez ugniania bruku i ślizgania się koni.

Znakomity to wynalazek; konie się nie ślizgają, osi nie łamią przez wstrząsanie, mało błota i łatwo się je zmiata, bo powierzchnia jest równa, jak podłoga prawie, wreszcie mało pyłu, bo wilgot trzyma się długo. Jest ten bruk nader trwały, gdyż próby czynione na najruchliwszych miejscach, dowiodły po dwóch latach wytrzymałości jego. Lekarze niektórzy i inżynierowie obawiają się tylko, czy po kilku lub kilkunastu latach bruk ten nie będzie wycierał szkodliwych zdrowiu wycierów z rozkładania się w nim nasiąkłych różnych ciał. Zdaje się jednak, że to niezasadniona obawa, bo w Londynie tego przecież nie spostrzeżono dotychczas.

Miasto zrobiło układ z tą spółką, która przez lat ośmnaście zobowiązała się utrzymywać bruk w dobrym stanie za opłatą roczną: w pierwszym roku po 4 fr. 85 cent. za metr kwadratowy, a w następnych siedemnastu latach po 2 fr. 95 cent. do 2 fr. 95 cent. za metr kwadratowy. Stosownie do miejsca, miasto zaś będzie zlewać i zamiatać ulice. Spółka w tych ośmnaściu latach ma wybrukować 73.000 metrów kwadr.

We wtorek pogrzebaliśmy tu panią Balbinę z Szkołałskich Gałęzowską w 73. roku życia. Jeżeli może być jaka matka szczęśliwa przy śmierci, a dumna za życia, to sp. Balbina nią była rzeczywiście, gdyż jeden z jej synów, Ksawery, już w młodych latach został księciem nauki, bo najstarszym w Paryżu okulista, mającym rozgłos i powagę w całym świecie i czynnym. W istocie cndów on dokazał na chorych oczach tylu nieszczęśliwych! Drugi syn, Józef, niegdyś w młodzieńczych jeszcze latach już był profesorem matematyki w akademii wojennej w Petersburgu, a dziś naczelnikiem rachunkowości w tutejszym sławnym „Credit-Foncier“. Obydwaj szczęśliwi mężowie zachęcał i szczęśliwi ojcowie miłych dzieci, posiadający miłość i powszechny szacunek.

Ciężka złożona choroba od paru lat, zacna matrona, pomimo starań sztuki lekarskiej i pieczołowitości dzieci i wnuków, zgasała, niestety, przedwcześnie i nieodżałowane dla tylu szlachetnych serc, ale umierała z rozkoszą dumnej matki, świeżej i babki, z błogością zadowolonej Polki, że wychowała takich synów, odznaczających się nauką, szlachetnością na każdym kroku i gorącą miłością i poświęceniem dla Ojczyzny! A gdy w czasie nabożeństwa w kościele św. Magdaleny ktoś — może mistrz Faur — po podniesieniu zaśpiewał *Pie Jesus*, tak czarując, tak uroczo, z taką sztuką a tak rzewnie, to wielu słuchaczów do łez poruszyło. Mnóstwo osób odpowiadziło zwłoki tej zacnej ukraińskiej matrony na ementarz „Pere Lachaise“, gdzie je złożyliśmy do rodzinnego grobu obok a. p. Seweryna Gałęzowskiego — ku wiecznemu spoczynkowi na gościnnej ziemi francuskiej.

Święta i wieczna pamięć Jej!

Proces Kraszewskiego.

Lipak 14. maja.

(Oryginalna korespondencja.)

Jestem w możności zakomunikowania wam pewnego wysoce interesującego doniesienia, które doszło mnie z interesującego źródła. Wszystkie wiedeńskie i niemieckie dzienniki podały dostowny akt oskarżenia przeciw Kraszewskiemu już 12. maja w numerach porannych, wychodzących o godzinie 6. rano, a więc wtedy, kiedy się jeszcze rozprawa sądowa nie zaczęła. Akt oskarżenia nie był więc jeszcze podówczas ogłoszony i pozostawał pod ścisłą urzędową tajemnicą. Takie przedwcześnie ogłoszenie aktu oskarżenia jest karygodnym i ściana go na się zaraz uwagę w Berlinie i tutaj. Można być pewnym, iż dzienniki wiedeńskie nielegalnie tylko drogą przyszły w posiadanie tego aktu. Z tego powodu wytoczono już nawet w sprawie tej śledztwo sądowe. Panują tu najróżnorodniejsze domniemywania, kto złamał tajemnicę urzędową i wydał akt oskarżenia wiedeńskim dziennikom przed odczytaniem. Na obrońców Hentcha i Kraszewskiego spoglądają podejrzliwym okiem, ale dobrze poinformowane koła polityczne są zdania, że rząd austriacki postarł się sam o akt ten, aby go wydać w związku z nim stojącej wiedeńskiej prasie. W każdym razie jest to pewnikiem, iż nawet notorycznie znane pisma rządowe jak n. p. *Stara Presse*, akt oskarżenia przedwcześnie wydrukowały. Za interesowanie się rzad austriackiego aktem oskarżenia tłumacząc faktem, iż swego czasu robił rząd austriacki starania wydosłania z Berlina tajnych informacji wojskowych, a potwóre tem, iż zaangażowany w procesie Kraszewskiego Adler, zdaje się być bardzo podejrzana osobistością. Być może, iż będąc wam mógł wkrótce więcej szczegółów o tej interesującej sprawie dostarczyć.

W dalszym ciągu rozprawy badany jest Hentch co do stosunku z Adlerem. Hentch nie wiedział nawet po przeniesieniu się Adlera do Wiednia, iż tenże jest ajentem rządów austriackiego i moskiewskiego. Prace, których mu dostarczył, między którymi znajduje się dostawny odpis instrukcji mobilizacyjnej 3. korpusu, uważa jako korespondencje dziennikarskie, litery R. i O., którymi korespondencje rzeczony były sygnowane, nie są początkowoimi literami Moskwy i Austrii, a materiały owe dostał od koniuszego księcia Wilhelma. Sprzeczność początkowych zeznań składa Hentch na stan chorośliwy, w którym podczas śledztwa dostawał.

Świadek Pilzner, koniuszy ks. Wilhelma, przyznaje, iż wydał materiał ów w rzeczy samej Hentchowi w tej myśli, iż nie przedstawia on nic ważnego.

Świadek Kowalew, radcy sądowi Prower i Bransawetter, są zdania, iż zachowanie się Hentcha podczas śledztwa nie wykazywało na stan chorobliwy posiadającego, owakiem miał on okazywać wielką skruchę i przynawał nieuczciwość swego czynu.

Rzeczoznawca major Erling jest zdania, iż zdradzenie instrukcji mobilizacyjnej może być dla państwa bardzo niebezpiecznym.

Hentch przyznaje, iż został Adlerowi ry sunki kolei żelaznej, zbudowanej w fortyfikacjach Metz, ale nie uważał on tego materiału jako rzecz sekretnej; wiedział nawet, iż praca ta przeznaczona jest dla rządu moskiewskiego, ale wydał ją dlatego Adlerowi, iż chciał z nim stanowczo zerwać.

Rzeczoznawcy nie widzą również w rysunkach owych wielkiej tajemnicy, można je było nabyć każdemu ośmierzemu w drodze subskrypcji.

Popołudniu toczyła się rozprawa o wydanie Adlerowi przez Hentcha różnych pomniejszych prac, jako to: uwag technicznych o budowach fortyfikacyjnych i innych. Hentch czerpał to wszystko z książek drukowanych i tem zasłania się w swojej obronie.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z d. 15. maja. Obecnych radnych 54. Przewodniczący, prezydent miasta, Dąbrowski. Początek o godzinie 7.

Rad. Kędzierski otrzymał urlop na dwa miesiące.

Na interpelację rad. Heppego, co do wydzierżawienia dóbr Zubrzy, wyjaśnia prezydent, że na pierwszą i drugą licytację, naznaczoną na 9. stycznia i 29. lutego r. b. nikt się nie zgłosił. Rozpisano więc trzecią licytację na 31. marca; tymczasem 13. t. m. zgłosił się p. Margules, złożył 3.000 złr. kaucji i żądał dzierżawy na lat 12 z warunkiem, aby mu w ciągu 24 godzin stanowco odpowiedzieć. Wobec ogłoszonej licytacji magistrat nie mógł przyjąć warunków p. M., żądanie więc jego zakatwiono odmownie i kaucję mu zwrócono. Zgłosił się jeszcze p. Sas, dzierżawca z Sokolnik, ale na licytacji 31. marca stanęli tylko pp. Immerdauer i Baum, i tego ostatniego też oferte, jako korzystniejszą przyjęła Rada na posiedzeniu swem d. 3. kwietnia. — 4. czy też 5. kwietnia zjawił się znowu p. Sas w magistracie, zapytywał o rezultat licytacji, ale o ofercie żadnej nie wspominał. Fałszywe preto są pogłoski, rozsiwane po mieście, jakoby przy wydzierżawieniu dóbr Zubrzy, reprezentacja gminy przyznała pierwszeństwo izraelitowi, pomimo korzystniejszych nawet ofert ze strony konkurentów chrześcian.

Co do wyrobów gotów, również błędem jest mniemanie o jakimś faworyzowaniu izraelitów, gdyż rzecz się miała następnie: Pragnąc użytkować znaczną ilość drzewa osikowego z lasów miejskich, polecono nadsłuchaczemu Schuchowi wyszukanie ludzi do wyrobów gotów; gdy w pobliżu takich robotników nie można było dostać, nadsłuchacz zwrócił się aż do mieszkańców wsi Dobrostan, znanych z wyrobów gotów na wielką skalę. Oni też przystali niejakiemu Schwarzwaldowi, który w ich imieniu zawarł kontrakt dwuletni na wyrób gotów po 3 złr. za 1000 sztuk. Gotów takich wyrobiono już około czterech milionów. Później znacznie zgłosił się p. Plocek ofiarując się robić goty o 30 ct. taniej, ale gmina, wedle opinii syndyka, nie mogła zrywać poprzedniego kontraktu, bez narażenia się na proces Oferty więc jego nateraz nie przyjęto.

Rad. Soleski zapytuje czy to prawda, że z początkiem przyszłego roku szkolnego, gmina nie dostanie już lokalu u Bernardynów?

Prezydent Dąbrowski. Prawda; zaszedł przytem jednak szczególny wypadek. Prowadziłszy mianowicie układy z adwokatem dr. Robertem Czajkowskim; konwent żądał 3000 złr., myśmy dawali 2500, zobowiązując się do pewnych restauracji budynku. Nareszcie przyszło do ugody — i p. Czajkowski oświadczył, że spisie kontrakt i księga przyjdą go podpisać. Sprawa zdaje się była załatwiona. — Tymczasem w ostatniej chwili dowiaduje się że zdziwieniem, że p. Czajkowski wbrew danym nam zapewnieniom, wydzierżawił lokal u ks. Bernardynów, wysokiemu rządowi!

(Wistocie, dziwny wypadek, a postępek p. dr. Czajkowskiego, zasługuje na publiczne odziedziczenie.)

Rad. dr. Zucker, prosi o przyspieszenie parcelacji gruntów po cegielni na Zofjówce.

Przewodniczący zapewnia, iż sprawę tej nie zaniedba.

Na wniosek naglący sekcji II. uchwalono nabycie 72-1 sąsni kw. gruntu od probostwa u św. Pietra w celu uregulowania ulicy Zółkiewskiej. Probostwo ustępuje ten kawałek gruntu naby bezpłatnie, ale gmina zobowiązuje się za to do pewnych robót zewnętrznych około cerkwi, których koszt ogólny wyniesie 330 zł.

Przy tej sposobności rad. dr. Zucker porusza sprawę zakupna domu przy ul. Zółkiewskiej, w największym jej punkcie i prosi o znalezienie Towarzystwa Tramwajowego, do wspólodzielenia, albo też do przeniesienia szyn na inne ulice, w myśl kontraktu.

Rad. Głodziński popiera ten wniosek, stwierdzając utrudnienie komunikacji w tym punkcie, a zarazem powstając na barbarzyństwo służby tramwajowej, która bieżąc wieśniaków, gdy jadąc ładownemi wozy, nie mogą dość późniejszym ustąpić nadjeżdżającemu tramwajowi.

A przecież całemi dniami stoi w tym punkcie strażnik policyjny, jako reprezentant bezpieczeństwa publicznego?!

W dalszym ciągu rozprawy budżetowej, ukończono budżet funduszu dóbr gminy.

Przy budżecie funduszu szkolnego, zabra głos

rad. Wachnianin, o ruskiej szkole ludowej Rozpoczynając od r. 1868, kiedy w mieście obowiązujący dawniej język niemiecki, zaprowadzono w szkole gr. katolickiej język wykładowy ruski, tak jak w innych szkołach polski, przypomina, że stan taki trwał aż do r. 1874 gdy szkoły ludowe przeszły na fundusz gminy, która na podstawie ustawy szkolnej zaprowadziła wszędzie język wykładowy polski. Miasta prawo tak postąpić, ale Rada szkolna kraj. zatwierdzając to postępowanie, nie zwróciła uwagi, iż odpowiada ono potrzebom narodowości. Pokrzywdzeni w swych prawach Rusini odwołali się do ministerstwa, które oddało ich skargę w myśl powyższej ustawy szkolnej. Nieopracując na jej odpowiedzi, zwrócili się wyżej jeszcze, do najwyższego trybunału, który 19. stycznia 1880 orzekł, iż Rusinom we Lwowie należy się szkola ludowa z językiem wykładowym ruskim. Rada szkolna kraj. weszła w pertraktację z gminą, wskutek czego zapadła w r. z. znana uchwała Reprezentacji m. zezwalająca tworzenie paralelek z językiem wykładowym ruskim tam, gdzie zgłosi się przynajmniej 40 uczniów żądających takiego wykładu. Skutek nie odpowiedział oczekiwaniom. Obecnie sprawa szkoły ruskiej przeszła w nową fazę: przed 2 tygodniami ministerstwo oświadczyło, iż nie chce nadal utrzymywać paralelek przy szkole ludowej w Domu narodowym, zezwalając tylko po 40 dzieci na jedną klasę. Paresek dzieci przeto ruskich pozostanie bez nauki; dlatego mocna pragnąc aby sprawa ta w własnym kole, w dobry sposób mogła być załatwiona, prosi Radę miejską, aby sprawę tę nanowo poruszywszy, zaleciła magistratowi przedłożenie wniosków o otwarczenie z początkiem roku szkolnego, choćby na razie 1 klasy z ruskim językiem wykładowym, albo jeżeli będzie i ta klasa i więcej klas. — Rozumie się samo przez się, że nauka języka polskiego byłaby w szkole tej również obowiązująca.

Liczne i częste brawa przerywały powyższe przemówienie prof. Wachnianina.

Rad. Groman stwierdza, iż reprezentacja miejska jak dawniej tak i teraz, stojąc na tem samym stanowisku, podziela zapatrywania rad. Wachnianina, i wątpić nie należy, iż zasady uczyń słusznym żądaniem Rusinów. Kwestja ruska u nas stoi dziś znowu w innej fazie: jeżeli z jednej strony zaangażują się, z drugiej widziemy, iż Rusini idą w swoich dążnościach energicznie, musimy przyznać im, że są stronniotem, nie kotęją; negować ich nie można i nie godzi się, a smutne doświadczenia z dziejów przeszłości naszej winny nas nauczyć, że tylko w braterskim porozumieniu wypada nam załatwiać wspólne sprawy nasze, zwłaszcza dziś, gdy znaczna większość światlejszej ludności przychodzi do przekonania, że można być Rusinami i nie dążyć do Moskwy. Rad. Groman popiera też najgoręcej wniosek prof. Wachnianina.

Rad. Wachnianin dziękuje ze serdecznej poparcie jego próby; poczem po przychylnem jeszcze przemówieniu rad. Heppego i dr. Semilskiego, Rada uchwała przyjęcie wniosku prof. Wachnianina, z poleceniem traktowania go regulaminowo.

Przy poz. XXIX. działu wydatków funduszu szkolnego, na wniosek rad. Soleskiego, wpisano 100 złr. na nagrody szkolne.

Następnie, bez zmiany zatwierdzono dalsze pozycje, oraz budżety fundacji, zostających pod zarządem gminy, jak niemniej odpowiednie uchwały komisji budżetowej.

Uchwalony zatem budżet różni się od preliminarza o 320 złr., czyli przedstawia się obecnie następująco:

w wydatkach	1.061.464 złr.
w dochodach	986.187 „
prawdopodobny niedobór	75.277 złr.,

którego projektowane pokrycie zamieściliśmy już w poprzednim sprawozdaniu.

Nadto, zgodnie z wnioskiem rad. Heppego i dr. Goldmana, przyznano Towarzystwu weterynarów z r. 1881. (filia lwowska) jednorazowy zasiłek w kwocie 300 złr.

Koniec posiedzenia o godz. 9.

TEATR.

(„Książę Lobuz“, opera komyczna w 3 aktach. Stawa A. Urbańskiego; muzyka Maurycego Fala).

Wczoraj urzeczyliwiliśmy pierwszą operetkę, zrodzoną na gruncie lwowskim. Kompozytor, p. Fall, kapelmistrz 9. pułku piechoty, znany jest dla licznych udatnych tańców i sumieju dyrygent, to też nie dziw, że operetka jego wzbudziła wielkie zainteresowanie. Zadawano sobie pytanie: ażali potrafił się zdobyć na dzieło szczerze rozmiarów i czy mając dotychczas do czynienia z samą tylko orkiestrą, zdoła panować nad wokalną częścią partycji. Po wczorajsem przedstawieniu odpowiedź musi wypaść pochlebnie dla kompozytora. Złożył on dowód, że posiada talent niezapręczony, i że jest muzykiem wykształconym i dobrego smaku. Główną zaletą muzyki pana Falla jest melodyjność: w całej operetce niema ani jednego numeru, który byłby suchy i nudny; kompozytorowi me-

dja przychodzi z taką łatwością, jak wierszowanie improwizatorom, a umie w tę melodię odpowiednio zastosować, umie wlać w nią liryzm, lub też humor, jak sytuacja wymaga.

Inna rzecz, czy w ogóle melodie te są oryginalne. Niektóre tchną świeżością, inne natomiast w pewnych ustępach przypominają różnych kompozytorów. Przypominają, powtarzamy, rażącego bowiem plagiatu niema nigdzie.

Te reminiscencje sprawiają, że operetka p. Fala niema wybitnego charakteru, że w żadnym numerze nie przebiega się silnie indywidualność kompozytorska, trudno jednak żądać, aby pierwsze dzieło odrazu mogło zaspokoić najbardziej wymagania. Najwięksi kompozytorowie rozpoznawali swój zawód utartymi przez innych szlaki, a nawet tak potężna muzyczna indywidualność jak Wagner, w swoim „Rienziem“ miał wiele włoskich reminiscencji. To, co zamierzał p. Fall i do czego dążył wszystkie kompozycje operetek, to osiągnął. Muzyka jego jest lekka, miła, łatwo wpadająca w ucho, to też przyjemnie się jej słucha, to też podoba się powszechnie.

Do najudatniejszych numerów operetki zaliczamy: uwerturę, napisaną w wcale szlachetnym stylu, chór i duet między Fabianem i Sabina, serenadę w akcie pierwszym, bardzo ładny gawot, arje sopranowa, tudzież kuplety ministra policji i Fabiana w akcie 2., wreszcie duet na dwa głosy żeńskie w akcie ostatnim. Instrumentacja misterna i bogata, prowadzenie głosów solowych efektowne, wreszcie pełne chóry i ensembles — oto zalety, o których jeszcze wspomnieć obowiązek nam nakazuje.

Muzykę dorobił p. Fall do zrecznego libretta p. A. Urbańskiego, do którego treści charakterną autor z jednej z nowel Zschockiego. Młodzieńczością księża małego państwa, w którym młoda krew kipi, i który gotów jest do wszelkich młodzieńczych wybrzyków, trzej gupi i nieopieczni ministrowie, starający się każdy dla siebie pozyskać wpływ na księcia za pomocą — swej żony, galareczki Fabiana przebranych za księcia, zjadający bażanty na balu dworskim i wypijający delikatne wina, narzeczona jego, szwaczka Sabina: oto figury komiczne, które się przesuwają, budząc wesołość i żal. Fabula jest wielce interesująca, a w kpietach jest dosyć soli i pieprzku.

Przedstawienie było udane. Pani Bocska dobrze odpowiadała partję tytułową, natomiast w porwie było dosyć manekamentów. Już to p. B. powinna poprawić nad wymową, która u niej zawsze szwankuje. Pani Skalska (markiza Flora) i Kasprowiczowa (Sabina) grały i śpiewały z efektem, dobrym Fabianem był p. Alma, a nawet w drugim akcie rozwinął dosyć sily komicznej, nakoniec z trzech ministrów na zaszczytną wzmiankę zasługuje p. Myszkowski (minister policji) za grę pełną werwy. Chóry śpiewały gładko.

Publiczność żywo oklaskiwała wybitniejsze numera i grę artystów, a kompozytora i autora wywoływano kilkakrotnie po każdym akcie. (b)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 16 Maja

* Stan powietrza. Obserwatorjam szkoły politechnicznej donosi:

Temperatura wczorajszego dnia doszła do 23° Cel., najniższa była w nocy 10°. Około 6. godziny popoł. padał deszcz z grzmotami i błyskawicą, przy bardzo słabym wietrze zachodnim.

Temperatura się obniża przy wietrze zachodniopółnocnym, stan nieba zmienny, powietrze wilgotne, pogoda mżliwa.

* Repertuar teatralny. Dzisiaj w piątek d. 16. maja na benefis pani Teofilii Nowakowskiej po raz pierwszy „Orlica“, dramat ludowy w 5 aktach, podług niemieckiego oryginału.

Jutro w sobotę d. 17. po raz drugi: „Książę Lobuz“, op. kom. w 3 aktach Aurelega Urbańskiego, muzyka Maurycego Fala.

W niedzielę d. 18. maja popołudniu „Galareczki“, czyli „Tróka hultajska“, melodramat w 3 akt. Nestroya.

We środę d. 21. maja przedstawiana będzie po raz pierwszy najnowsza trzyaktowa komedia Leopolda Swidrakiego p. t.: „Nowy dziedzic“, na benefis panny Felicyi Stachowiczowej.

Gdy pierwszy benefis p. Stachowiczowej wypadł fatalnie, gdyż odbył się bez zapowiedzi, dyrekcja daje teraz ponownie przedstawienie na korzyść nłobionej artystki.

* Zgromadzi się tygodniowe Towarzystwo politechnicznego odczytu w sobotę dnia 17. b. m. o godzinie 6. wieczorem w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu.

Na porządku dziennym: 1) Wyjazd p. Skibińskiego, o integracze p. Zmurki. 2) Wniosek.

* Nagła śmieć zaskoczyła przedwczoraj wieczór izraelitów, Joach ma Halina z Jarosławia, liczącą lat 64 w cukierni pod l. 16 przy ulicy Jagiellońskiej. Heila cierpiała na bide serca, i skutkiem tak ego napadu na ulicy wstąpił do wspomnianej cukierni dla odpoziolenia. Przywołany bezwzględnie lekarz udzielił mu wszelkiej pomocy, lecz nie odni sta ona już skutku. Zmarłego przeniesiono do jego mieszkania pod l. 3 przy ulicy Brygidkiej.

* walno zgromadzenie Towarzystwa szpitala św. Zofii, odbędzie się w poniedziałek 19. bm. o

HISTORIA KORONEK

ODCZYT

Ludwika Wierzbickiego

z szeregu odczytów urzędowych dla kobiet przez towarzystwo pedagogiczne w r. 1884.

(Ciąg dalszy.)

W naszych czasach, a szczególnie od roku 1850. użycie gupiurów stało się powszechnym, wroby więc te są obecnie dość rozwinięte.

Wyrobiają je w Francji, najpiękniejsze w mieście Puy, dalej posiadają Belgia, Włochy, Niemcy i Saksonia liczne warstwy wyrobów koronek gupiurowych jedwabnych. Francuskie koronki tego rodzaju celują pod względem doboru piękności wzorów, jak również i pod względem technicznego wykonania. Technika koronek gupiurowych, odznaczająca się trwałością, należy do trudniejszych.

Guipiury niciane, zwane *Guipiures de Cluny*, wyrobiają także w Puy; są zwykle dobrą imitacją starych koronek.

Angielskie guipiury, zwane pod nazwiskiem

Honiów, są również piękne, wyrób takowych sięga połowy XVIII. stulecia.

Guipiury brukselskie i z Brugges należą również do bardzo ładnych. Do koronek tych używają wzorów rozwinętych i rozłożystych; wzory renesansowe nadają tym wyrobom pozór bardzo powabny.

W r. 1848, kiedy wypadki polityczne a w następstwie tychże upadek ekonomiczny dotknął prawie wszystkie kraje europejskie, wroby zbytkowne jak koronki, nie miały prawie zupełnie popyty. W wielu miejscowościach, gdzie przemysł ten kwitnął, brak odbytu spowodował upadek wielu warstów koronkarskich. Wówczas, w mieście Puy we Francji, powstało myśl wyrobienia koronek z nici lnianych. Myśl ta znalazła powodzenie nadszpodziwane, gdyż towar ten stał się pięknie wykonany, znalazł wkrótce odbytu prawie na całym kontynencie, tak, że cały prawie departament de la Haute-Loire zamienił się w jeden warstwy wyrobów koronkarskich gupiurowych z nici lnianych. Wyrobiano tam guipiury czarne i białe, a moda używania tych koronek stała się tak powszechną, że nawet kobiety w Indiach wschodnich używają ich teraz do ubrania głowy.

Wyrobiane również guipiury z nici z wełny koziej, znane pod nazwą *Lama*, rozpowszechniły

się bardzo i weszły również w modę. Obecnie koronki te wyrobiają, w sposób maszynowy, a w skutek ich taniości a częściowo i piękności, używane są tak w klasach średnich jak i najbogatszych społeczeństwach.

Fabrykacja gupiurów nicianych i z wełny koziej tak się rozpowszechniła, że robotnice fabryk tych zarabiają dziennie do 3 franków, a w okolicach Puy fabrykacja ta zatrudnia przeszło 100.000 robotników.

Koronki, wykonywane igłą.

Nim zaczęto wyrabiać koronki, wykonywane igłą, wyrobiano pewien gatunek haftu *a jour*, który znany jest pod nazwiskiem *Lacis Me-reszka*. Haft taki powstaje, jeżeli w kierunku osnowy i wątku wysnuwa się nitki z płótna, powstają w ten sposób oczka kwadratowe (*reseau*); nitki te pojedynczo spaja się lub wiąże za pomocą ściągów igłą na każdym kryżowaniu; na tle tak powstałem, wyszywa się następnie pewien wzór. Technika ta powstała w Europie przy końcu XIV. lub z początkiem XV. wieku, przeniesiona ze Wschodu. Haft ten dał początek technice pierwszych koronek, wykonanych igłą tak zwanych *Point-Coupe* (ściąg urwany), które wykonywano na siatce, powstającej z wyciągania nitki, wątku i osnowy płótna, łącząc nici wiązaniem; otrzymane w ten

sposób oczka caworoboczne łączono niemi w kierunku przekątnej, a w miejscu, gdzie się te nici, idące w różnym kierunku, krzyżują, wiązano je ściągami lub węzłem, używając nie użyta do wiązania; to tak powstała urwany ponownie w celu wyszywania innych wzorów na niem. Wykonanie takiej koronki wymagało długiej i mozolnej pracy, a nadto system tej roboty utrudniał bardzo wykonanie wzorów więcej fantastycznych.

Wkrótce też zrozumiiano, że daleko wygodniej jest ułożyć sobie tkankę jako tło, krzyżując wprost nici według potrzeby jak koronki wykonac chciano, i w ten sposób powstała technika wyrobienia koronek igłą, przezwycięzając trudności w wyborze dowolnego wzoru, które przy wykonaniu koronek na tle mereszki usunąć się nie dawały.

Koronki wyrobiane igłą, robiono najpierw we Włoszech, gdzie też i technika ta niezwykłe prędko się rozwijała, z powodu, że zajmowały się pracą ta prawie wszystkie warstwy społeczeństwa z prawdziwym zapałem. Wkrótce wroby te stały się przedmiotem handlu i miały odbytu bardzo wielki w całej Europie. W połowie XVII. stulecia zaczęto najpierw we Francji, później i w innych krajach wyrabiać koronki tego rodzaju. W miarę jak technika i

wyrób koronek igłą robionych ściągami urwanym (*point-coupe*) zaczęły się rozprzestrzeniać w Europie, upadał równocześnie handel i wyrób tych koronek we Włoszech. Wtedy wytworzyli Włosi nową technikę wyrobów koronkarskich, zwaną *point de Venise*, i w tym sposobem opanowali ponownie wyrobami temi targi europejskie. Nowy ten rodzaj koronek wyrugował chwilowo zupełnie koronki dawniejsze, gdyż zalecał się bardziej pięknością i wyrobem. Z powodu jednak, że koronki, wykonywane ściągami urwanym (*point-coupe*) bardziej się nadawały do upiękzenia białizny, odzyskały takowe pomimo bogactwa wzorów koronek *point de Venise* wkrótce dawną swą wartość, i używano ich znowu powszechnie. Owcześnie kroniki posiadające jednoznacznie, że w każdym niemal domu, w klasztorach kobiecych i rozmaitych zakładach pracowano z prawdziwym zamiłowaniem i z wielkim zajęciem nad wykonaniem koronek igłą wyrobionych. W tym czasie powstały też najpiękniejsze i najdelikatniejsze koronki, których wszechstronnie używano jako niezbędne ozdoby do ubrania, jak również do dekoracji mebli, szat kościelnych, otłazy itp.

(D.

Wczoraj w sali ratuszowej... a gdyby da braku kompletu naradzi się nie odbyła, w dniu 30. bm. o godz. 6. wieczorem.

Towarzystwo kredytowe i poczta. Dowiadujemy się, że ceny pół miliona, jakiej żąda dyrekcja Towarzystwa kredytowego ziemskiego od dyrekcji poczty i telegrafów za budynek przy ulicy Karola Ludwika, nie należy brać za ostatnie słowo dyrekcji Towarzystwa.

Na wypadek pożaru lub innej jakiej katastrofy, dotkliwie uczuć się dał brak bezpiecznego umieszczenia biur Towarzystwa a szczególnie kas. Dla podobnego zakładu wydaje się najodpowiedniejszym umieszczenie w osobnym w ten cel budowanym domu, którego parter sklepiony mieściłby kasy, a na piętrze byłby biura dyrekcji.

W obecnej chwili poprzestajemy tylko na niniejszym, ogólnym zaproszeniu wszystkich pracowników, zarówno w zawodzie artystycznym i literackim, jakoteż w dziennikarskim i wydawniczym, do współdziałania w przygotowawczej pracy około podniesienia znaczenia zamierzonego Zjazdu i przyporządkowania mu dodatkowych rezultatów.

Nadmieniamy da jej, że wszelkie wnioski, projekta i materiały do dyskusji, dotyczące celu i zadania Zjazdu artystyczno-literackiego, należy nadsyłać do sekretarza komitetu Zjazdu, p. Władysława Złotego (ul. Kraszewskiego nr. 15) najdalej do dnia 15. lipca 1884.

Oddając losy Zjazdu w ręce ogółu artystów i literatów polskich, nie wątpimy, że przy ich życzliwej pomocy i ochotnym poparciu, zdolamy wywiązać się z powierzonego nam zadania. Lwów d. 15. maja 1884. Zarząd „Kola literackiego“: Dr. Roman Piłat, prezes. Dr. Aleksander Janowicz, zastępca przewodniczącego. Bolesław Baranowski, Karol Młodnicki, Władysław Schmidt i Romuald Starkeł, członkowie Zarządu. Władysław Belski, sekretarz.

W kasynie miejskiem odbędzie się, w sobotę dnia 17. b. m. przedstawienie amatorskie. Odegrana będzie komedia w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry „Pan Jowialski“.

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

W sprawie Kraszewskiego widzi Słowo pomstę niebios za galicyjski proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy. Hde kum, hde korowaj!...

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego. Przychodzą do Lwowa: Z BRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg popołudniowy, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg "człowiek", o godz. 11 min. 40 przed południem niemiecki, o godz. 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny niemiecki.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podcazaniu o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg popołudniowy, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg niemiecki.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg popołudniowy, o godz. 8 min. 5 rano i o godzinie 4 min. 16 po południu pociąg niemiecki.

Lwów. Z Izby handlowej, 16. maja 1884. 1. Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego płać żądają: Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k. 284 50 287 50

2. Listy zastawne za 100 zł. bez kuponu bieżącego: Tow. kred. galic. 5 proc. w a. 100 — 101 —

3. Listy dłużne za 100 zł. Ogół. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 proc. los. w 15 lat — — —

4. Obligacje za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5 proc. m. k. 100 60 101 60

5. Loży. Miasta Krakowa 17 — 19 — Stanisławowa 22 50 24 60

6. Monety. Dukat holenderski 5.63 5.78 Dukat cesarski 5.65 5.75

7. Kurs giełdy wiedeńskiej. Wiedeń, dnia 16. Maja. 1884. godzina 1. rano 44. popołudniu

8. Komitet likwidacyjny b. zakładu kredytowego włościańskiego. Wiedeń, dnia 16. maja 1884.

9. Wiedeń, dnia 15. maja. godzina 4 minut 50 po południu. Rosyjsk. bank. 207.95 Akcje kredyt. 536.50

10. Komitet likwidacyjny b. zakładu kredytowego włościańskiego. Wiedeń, dnia 14. maja 1884.

11. Pożyczka krajowa z roku 1883, najtaniej w Kancelarii Wymiany Sokal & Litten.

12. Pigułki Blancarda. Wiedeń, dnia 14. maja 1884.

13. Teatr hr. Skarbka. W piątek dnia 16. maja 1884.

14. Papiery loteryjne. Zakład kred. dla han. i przem. Klary po 40 str. m. k.

15. Dewizy 3-miesięczne. Berlin 100 mark. 59 55 59 65

Table with financial data for Wiedeń 14. maja, including exchange rates and bond prices.

Table with financial data for Listy zastawne (mortgage loans) and other interest-bearing instruments.

Table with financial data for Loteryjne (lottery) and other financial instruments.

Table with financial data for various bank notes and exchange rates.

Advertisement for PAPIER MOLOM, a paper product, with details about its quality and availability.

